

Kronikarz samotnych Rosjan

TEATR | Na polskich scenach trwa moda na dramaty Nikołaja Kolady.

JAN BOŃCZA-SZABŁOWSKI

W Rosji utwory tego artysty wyprzedziły popularnością twórczość Antoniego Czechowa. Podobnie zresztą jest w Polsce. Prozaik, aktor, reżyser, a przede wszystkim dramatopisarz twórca ponad 70 sztuk to niezwykle barwna postać współczesnej rosyjskiej kultury. W Warszawie jego sztuki są w repertuarze pięciu teatrów.

W ostatnim czasie po „Martwej królowej” sięgnął szef Sceny Prezentacje Romuald Szejd, a kilka dni temu w Teatrze Polonia odbyła się premiera „Baby Chanel” w reżyserii Izabelli Cywińskiej. Te dwie całkowicie odmiennie opowieści łączą tak często u Kolady

temat samotności i wyobcowania. Wszystkie mocno osadzone są w realiach Rosji postsowieckiej, a mimo to napisane tak, że można spojrzeć na nie w znacznie szerszym, uniwersalnym wymiarze.

Akcja „Martwej Królowej” rozgrywa się w klinice weterynaryjnej. To właśnie tu spotykają się życiowi outsiderzy. Rimma, tytułowa bohaterka (Natalia Sikora), jest sierotą, która trafia tu, bo nie może nigdzie znaleźć pracy. Ta kochająca zwierzęta dziewczyna musi dokonywać gwałtu na własnej naturze, kiedy potrzeba własnoręcznie używać paralizatora w stosunku do istot, które tak bardzo kocha. Rimma odrzucona przez ludzi poszukuje miłości. Królewiczem z bajki staje się dla niej



◀ **Brawurowy kwintet w „Baby Chanel” w Teatrze Polonia**

młody literat Maksym (ciekawa rola Przemysława Stippy), w którym dziewczyna wzbudza bardziej współczucie niż zainteresowanie.

Maksym Stippy boi się miłości, broni się przed jakimkolwiek zaangażowaniem. Jego pozorny chłód ma raczej przykrywać zagubienie. Co ciekawe, wśród poszukujących miłości jest też bardzo atrakcyjna i pełna tem-

peramentu Nina (Joanna Pokoj-ska), która mimo urody ma wrażenie całkowicie zmarnowanego życia. Romuald Szejd zrealizował to poruszające widowisko z precyzją, a rola młodej Natalii Sikory to aktorskie objawienie.

Samotnikami, a właściwie samotniczkami są też bohaterki „Baby Chanel”. Wszystkie w średnim wieku leczą

swoje kompleksy występami w zespole folklorystycznym Olsnienie. Każdy koncert, brawa publiczności, kwiaty, stanowią treść ich nieudanego życia. Ani na chwilę nie chcą dopuścić myśli, że ich występy i możliwości wokalne są dalekie od doskonałości. Że występ grupy inwalidek i weteranek zamienia się w groteskę.

Wśród obsady wyróżniają się Dorota Pomykała jako pełna dumy Kapitolina, Barbara Horawianka jako doświadczona życiem Iraida oraz najbardziej niepokorna Tamara grana przez Sławomirę Łozińską. Ciekawy spektakl w Polonii nie ma jednak takiej siły jak przedstawienie na Scenie Prezentacje. Myślę po prostu, że Izabella Cywińska nie mogła się zdecydować, czy robi przedstawienie groteskowe czy poruszającą opowieść o starzejących się artystach. ■